

Nie wszystkie zabytki znajdą wsparcie

Napisano dnia: 2024-08-27 14:45:56



MIĘDZYLESIE (inf. wł.). Po drugiej wojnie światowej na obszarze dziś składającym się na gminę były setki obiektów zabytkowych. Jedne pozostawały w wymiarze budynków, inne w postaci figur śródpolnych lub przydrożnych. Z upływem lat ich stan zdecydowanie się pogarszał i to stało się przyczyną, że do współczesności dotrwało zdecydowanie mniej. Samorząd lokalny, na miarę swoich możliwości finansowych, stara się uratować dla potomnych te obiekty z przeszłości, za które gmina odpowiada. Nie ma natomiast wpływu na to, co dzieje się z zabytkami będącymi w innych rękach.

- *Od jakiegoś czasu prowadzimy gminny rejestr zabytków i staramy się go sukcesywnie rozbudowywać. Ale z zabytkami jest tak, że jak wszystkie je chronimy, to nie chroni się nic - zauważa burmistrz Międzyzlesia **Tomasz Korczak**: - Nawet przy udziale służb konserwatorskich nie da się uratować wszystkiego. Nasza gmina stara się w ciągu roku poddawać niezbędnym pracom renowacyjnym bądź konserwatorskim od jednego do trzech zabytków. W tym roku, wspólnie z parafiami niezbędne działania obejmą ołtarz w Jodłowie, wieżę w Goworowie i dach na plebanii w Różance. W tej ostatniej miejscowości przystąpimy do renowacji figury Jana Nepomucena. To w sumie okazuje się kroplą w morzu, bo potrzeb jest zdecydowanie więcej. Osoby obserwujące nasze poczynania w tym zakresie muszą wiedzieć, że jest przepis prawa, który mówi, iż właścicielem zabytku jest ta osoba fizyczna lub prawna, na której terenie on się znajduje. To oznacza, że nie za wszystkie "historyki" odpowiada gmina.*

Okazuje się, że często właściciele zabytkowego mienia nie są nim zainteresowani albo okazują się niewydolni finansowo, by powstrzymać postępującą rujnację. Poza tym nie otrzymują żadnego wsparcia ze strony państwa albo jego służb konserwatorskich. Te drugie z reguły tylko potrafią wymagać od podejmujących się specjalistycznych robót, co wydatnie podraża ich koszty.

- *Mamy na terenie gminy grupę miłośników zabytków, której członkom ogromnie dziękuję za współpracę m.in. w ogarnięciu wszystkich takich obiektów - podkreśla wóldarz: - Oceniamy ich stan, określamy możliwości wykonania niezbędnych zabiegów, co później konsultujemy z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków. Niestety, ale ujawniamy kradzieże np. świątków z rzadko odwiedzanych kościołów filialnych bądź rzeźby jeszcze wczoraj widziane w oddalonych wioskach. Nad takimi przypadkami nie zapanujemy, bo zdarzają się i w bardziej bogatych w zabytki państwach, choćby w Włoszech. Jednak wspólnie zrobimy wszystko, by jak najdłużej przetrwały w miejscach, gdzie zostały posadowione. Są na swój sposób bogactwem tej ziemi - puentuje burmistrz T. Korczak.*

(bwb)